

Protokół Nr VIII/2015

obrad VIII Sesji VII kadencji Rady Miejskiej w Lęborku
w dniu 24.04.2015 r.

Obecni radni
wg listy obecności -
(w zał. do protokołu).

Rozpoczęcie obrad
godz. 14.00

Zakończenie obrad
godz. 15.40

Punkt I Otwarcie obrad i stwierdzenie kworum.

Przewodniczący Rady p. Maciej Szreder przywitał wszystkich zebranych na obradach VIII sesji Rady; Pana Burmistrza, Panią Burmistrz, wszystkich gości. Przewodniczący otworzył obrady VIII sesji Rady Miejskiej w Lęborku zwołanej na dzień 24 kwietnia 2015 roku.

Przewodniczący przedstawił porządek obrad:

I. Otwarcie obrad i stwierdzenie kworum.

II. Przyjęcie protokołu obrad VI Sesji Rady Miejskiej z dnia 30.03.2015 r. i VII sesji Przewodniczący poinformował, że punkt ten nie jest ujęty w programie, ale będzie prosił o przyjęcie protokołów ponieważ są już sporządzone.

III. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

1. Przystąpienia Gminy Miasto Lębork do stowarzyszenia „HanseVerein - Stowarzyszenia dla wspierania międzynarodowego związku miast DIE HANSE e.V.” – rob. nr 1.
2. Wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości w trybie bezprzetargowym na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (ul. Sportowa) stanowiącej działkę nr 152/107 o pow. 1480m². – rob. nr 2.
3. Wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty. – rob. nr 3.
4. Wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie Gminy Miasto Lębork oraz warunków i trybu składania deklaracji za pomocą środków komunikacji elektronicznej. - rob. nr 4.

IV. Interpelacje i zapytania radnych.

V. Wnioski i oświadczenia.

- VI. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
- VII. Informacje Przewodniczącego Rady.
- VIII. Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady zwrócił się do Rady, w związku z dodaniem punktu II – przyjęcie protokołu obrad VI i VII sesji, – z prośbą o przegłosowanie tej zmiany.

Przewodniczący przeprowadził głosowanie nad wprowadzeniem do porządku obrad w punkcie II (rzymskim) przyjęcie protokołów obrad VI i VII sesji Rady Miejskiej.

Przewodniczący oznajmił, że 21 głosów było za - jednogłośnie.

Przewodniczący oznajmił, że wszyscy radni są obecni, a więc jest kworum.

Przewodniczący poprosił o przegłosowanie porządku obrad ze zmianą.

Przewodniczący oznajmił, że 21 głosów było za - jednogłośnie.

Przewodniczący przystąpił do procedowania nad rozpatrzeniem projektów uchwał.

Ad. III.

Rozpatrzenie projektów uchwał:

Ad. III.1.

Przewodniczący otworzył punkt III – (rzymski) roboczy numer 1, liczba porządkowa 63/15 i zaprezentował projekt uchwały:

Uchwała nr VIII - 63/2015 w sprawie: Przystąpienia Gminy Miasto Lębork do stowarzyszenia „HanseVerein - Stowarzyszenia dla wspierania międzynarodowego związku miast DIE HANSE e.V.” – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący zapytał, czy ktoś z pań, panów radnych ma wnioski bądź uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący przedstawił opinie komisji:

wszystkie komisje zaopiniowały projekt pozytywnie.

Przewodniczący przyjął uwagę Radcy Prawnego p. Artema Baranowskiego, że Rada powinna przyjąć protokoły VI i VII sesji Rady.

Ad. II.

„Przyjęcie protokołów obrad: VI sesji Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 26.02.2015 r. i VII sesji Rady Miejskiej w Lęborku z 13 i 16 kwietnia 2015 r.”

Przewodniczący zapytał, czy są jakieś wnioski bądź uwagi do protokołów.

Wobec braku uwag do protokołów, Przewodniczący poddał pod głosowanie przyjęcie Protokołu VI sesji.

Protokół został przyjęty 21 głosami za.

Przewodniczący poddał pod głosowanie przyjęcie Protokołu VII sesji.

Przewodniczący oznajmił, że 21 głosów było za.

Ad.III.1. (c.d.)

Rada przystąpiła do dalszego procedowania nad rozpatrzeniem uchwały o numerze VIII-63/15.

Przewodniczący zapytał, czy ktoś z pań, panów radnych ma wnioski bądź uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o numerze VIII-63/2015.

Przewodniczący, po przeprowadzonym głosowaniu oznajmił, że

21 głosów było za – jednogłośnie.

Uchwała została podjęta.

Ad. III.2.

Przewodniczący otworzył punkt III – (rzymski) roboczy numer 2, liczba porządkowa 64/15 i zaprezentował projekt uchwały:

Uchwała nr VIII - 64/2015 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości w trybie bezprzetargowym na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (ul. Sportowa) stanowiącej działkę nr 152/107 o pow. 1480m². – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący zapytał, czy ktoś z pań, panów radnych ma wnioski bądź uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zapytał, czy Pan Burmistrz, czy Pani Burmistrz, może złożyć oświadczenie, że ten grunt nie będzie potrzebny na jakiegokolwiek inwestycje dla jakiegoś samorządu, czy też Skarbu Państwa w późniejszym terminie?

Głos zabrał:

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namysłak: „Sprzedaż tej działki dotyczy firmy MEYN. Firma MEYN na dzień dzisiejszy zakupiła od prywatnej osoby też duży fragment działki

obok i będzie prowadziła proces inwestycyjny. Moim zdaniem firma będzie się rozwijała, będzie zatrudniała coraz więcej osób i pewnie w przyszłości zjazd z drogi krajowej nr 6 – dzisiejszej, a jeśli to już będzie droga wewnętrzna, będzie pewnie potrzebny tej firmie. Ale ja nie przewiduję tam jakichkolwiek inwestycji, które by miały przechodzić przez teren firmy, która się rozwija, rozbudowuje i tam żadne elementy drogowe, typu ścieżka rowerowa, chodniki, jeśli będzie taka potrzeba, to po drugiej stronie osiedla Sportowego tam takie miejsce jest. Tutaj zostaje taka strefa przemysłowa. Dziękuję”.

Przewodniczący przedstawił opinie komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej - nie wypracowała opinii, jak również Komisja Budżetowa i Komisja Polityki Społecznej. Komisja Strategii i Rozwoju zaopiniowała uchwałę pozytywnie.

Wobec braku innych uwag, Przewodniczący przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o numerze VIII-64/2015.

Podjęto 11 głosami za, przeciw – 4, 6 wstrzymujących.

Przewodniczący oznajmił, że uchwała została podjęta.

Ad. III.3.

Przewodniczący otworzył punkt III – (rzymski) roboczy numer 3, liczba porządkowa 65/15 i zaprezentował projekt uchwały.

Uchwała nr VIII - 65/2015 w sprawie: Wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty. – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący Rady poinformował, że wczoraj była dosyć duża dyskusja i dzisiaj przedstawi najważniejsze ustalenia z tego projektu uchwały Pana Burmistrza.

„Ustala się stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy w wysokości 11 zł miesięcznie od mieszkańca. I drugi punkt ; Określa się wyższą stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy w wysokości 16 zł miesięcznie od mieszkańca, jeżeli odpady komunalne nie są w sposób selektywny zbierane i odbierane.”

Przewodniczący zapytał, czy w związku z projektem uchwały są wnioski bądź uwagi?

O głos poprosiła Pani Burmistrz.

Zastępca Burmistrza Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „Szanowni Państwo! Projekt, który złożyliśmy do państwa - stawka 11 i 16 zł, to był projekt, który pozwalałby nam

na bardzo obszerne i dobre zorganizowanie systemu. Ale po wczorajszej dyskusji i mając świadomość, że ta podwyżka 2,50 jest duża, uważam, że ta dyskusja radnych i państwa wnioski, dołożymy wszelkich starań, żeby do takiej ceny państwa się dostosować, jaką przegłosujecie."

Przewodniczący Rady: „Myślałem, że padnie konkretna propozycja, skoro nie, to przedstawię wnioski Komisji:

„Komisja Gospodarki Miejskiej negatywnie opiniuje projekt uchwały w przedłożonym kształcie. W opinii komisji stawka za odpady segregowane nie powinna przekraczać kwoty 9,50, zaś stawka za odpady niesegregowane powinna wynosić przynajmniej 19 zł.”

Komisja Budżetowa przychyliła się do wniosku Komisji Gospodarki Miejskiej,

Komisja Polityki Społecznej - bez opinii.

Natomiast:

„Komisja Strategii i Rozwoju, z uwagi na planowanie spotkanie radnych w celu przybliżenia projektu uchwały, nie wydała opinii, pozostawiając opiniowanie do indywidualnej decyzji radnych podczas sesji.”

Przewodniczący zapytał, czy w związku z tym są uwagi bądź wnioski.”

Głos zabrał:

Radny p. Zbigniew Cybula: „Panie Burmistrzu! Pani Burmistrz! Szanowni Radni! Praktycznie ostatni tydzień poświęciliśmy dyskusji i zgłębianiu problematyki związanej z segregacją śmieci. Oprócz spotkań, które miały miejsce dostarczono nam dość obszerne i przejrzyste materiały. W związku z tym nie chcę już wchodzić w merytorykę i rozkładać na czynniki pierwsze to, co już było przedyskutowane. Uważam, że patrząc na wyzwania, które nas czekają i zobowiązania w stosunku do dyrektywy Unii musimy podjąć tu wyzwanie i z przykrością, bo wszyscy mieszkańcy pewnie będą niezadowoleni, uważam, że podwyżka musi nastąpić. Przy czym zgodnie z tym, co już zasugerowała Pani Burmistrz uważam, że te 11 złotych to jest troszeczkę za dużo. To znaczy dałoby to pewnie komfort pracy Panu Burmistrzowi i Wydziałowi Ochrony Środowiska, nie mniej jednak wydaje mi się, że troszeczkę i Pana Burmistrza i Wydział będzie trzeba zmobilizować, żeby troszeczkę nad tym tematem popracowali i wypracowali korzystne dla nas rozwiązania - dla nas mieszkańców. W związku z tym, proszę Państwa, uważam, że stawka za śmieci segregowane, i taki stawiam wniosek, powinna wynosić 10 złotych. Natomiast, jeżeli chodzi o propozycję 16 złotych za niesegregowane, uważam, że tutaj troszeczkę ideologicznie, jeżeli chodzi o filozofię dążenia do segregacji, nie powinniśmy obniżać, a te 16 jest jak gdyby w stosunku do segregowanych pewną obniżką. W związku z tym to jest osobny wniosek, żeby nie łączyć, Panie Przewodniczący. Wydaje mi się, że trzeba będzie te stawki osobno rozpatrywać. Stawkę za śmieci tzw. niesegregowane, zmieszane – proponuję 17 złotych. Oczywiście nie stawiam wniosku o przerwanie dyskusji i przystąpienie do głosowania, prawdopodobnie będą różne inne jeszcze wnioski. Dziękuję bardzo”.

Radna p. Bożena Pobłocka: „Panie Burmistrzu! Pani Burmistrz! Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! Nie zgodzę się z moim przedmówcą, że ta podwyżka jest potrzebna. Rozmawiałam z mieszkańcami, z moimi wyborcami i powiem szczerze, że są bardzo rozżaleni, że chcemy znowu sięgać do ich kieszeni. Uważają, że i tak płacimy wysokie stawki za wywózkę śmieci i stawiam wniosek w ich imieniu, byśmy zostawili tą stawkę, którą mamy na dzień dzisiejszy, czyli 8,50 i 15 zł. Dziękuję bardzo”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Panie Burmistrzu! Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Półtora roku temu wchodziła ustawa „śmieciowa” w życie, też było dużo kontrowersji i wówczas ja jak mantrę powtarzałem, że mieszkańcy budynków wielorodzinnych, a jest ich 2/3 miasta naszego, płacą, w tych zasobach, które ja znałem, to płacili 7,65 od osoby. Nie musiały segregować tych śmieci. Mieli trzy razy w ciągu tygodnia na bieżąco wywożone śmieci, nie musieli dzierżawić żadnych pojemników i wszystko było w niższej stawce. Wówczas większością głosów zatwierdzono stawkę 8,50. Ale wówczas mówiono, że istnieje możliwość obniżenia tej stawki, jak będzie przetarg – zobaczymy jakie będą kwoty i wówczas przystąpimy, bo to jest nowa sytuacja, musimy to przeanalizować, wówczas przystąpienie do ewentualnego obniżenia stawki dla mieszkańców. Po przetargu, oczywiście okazało się, że firma, która powstała z połączenia dwóch firm, dostosowała się jakby do kalkulacji, którą miasto przedstawiało i nie było możliwości obniżenia tej stawki. Natomiast półtora roku to jest czas na to, żebyśmy to właśnie przeanalizowali, kiedy mamy doświadczenia, kiedy inne miasta mają różne rozwiązania. Ja uważam, że po półtora roku, jako radni będziemy mieli szanse porozmawiać dłużej na ten temat a nie na kilka dni, czy siedem dni przed podjęciem decyzji, że sprawa jest pilna. I dlatego ja uważam, że sprawa jest niedopracowana. Rozwiązań jest dużo więcej. Uważam, że trzeba negocjować dalej z kontrahentami, którzy będą wykonywali tą pracę. Trzeba rozmawiać, urzędnicy w urzędzie miasta powinni rozmawiać przede wszystkim sami z sobą, bo te koszty są zdecydowanie za wysokie. Podwyżka na 11 złotych czy na 10 złotych, ja nie chcę się odnosić indywidualnie do osób, ale nawet propozycja 10 złotych - to radny, który to proponuje, to chcę powiedzieć, że proponuje stawkę taką, żeby mieszkaniec Lęborka płacił więcej niż mieszkaniec Gdyni i mieszkaniec Gdańska. W Gdyni płaci się od mieszkania i za mieszkanie do 45 metrów płaci się 17 złotych, czyli 45 metrów to średnio tak dwa pokoje z kuchnią, przyjmijmy, że mieszkają tylko 2 osoby tam, czyli płacą 8,50. Radny, który dziś proponuje 10 złotych chce powiedzieć, że mieszkaniec Lęborka ma płacić 1,50 więcej od mieszkańca Gdyni. W Gdańsku się płaci od powierzchni użytkowej mieszkania i od każdego metra płaci się 56 groszy. Gdyby mieszkanie miało 50 metrów, więc też przyjmuję, że tylko 2 albo trzy osoby małżeństwo z dzieckiem mieszkają to w granicach 9 złotych mieszkaniec Gdańska płaci. Ja uważam, że to jest skandaliczna decyzja, że w ogóle się nam daje propozycję 11 złotych, że my musimy na ostatnią chwilę nad tym debatować. Jest to nieprzygotowane. Dużo ułomności jest w tym systemie, który my proponujemy. Chcę powiedzieć, że ile osób zajmuje się wprowadzaniem ustawy „śmieciowej” w Lęborku. Wiemy z dokumentów, że 6 etatów i 1/3. Podczas, gdy w Słupsku, który jest trzykrotnie większy od Lęborka tylko cztery osoby zostały zwiększone etaty. W Wejherowie 4 osoby zostały zwiększone etaty, Tczew planowano 4 osoby, które jest półtora razy większe niż Lębork planowano 4 osoby, ale uznano, że nie potrzeba żeby 4 osoby się tym zajmowały i zajmują się tym tylko 3 osoby. W Chojnicach tylko 2 osoby zajmują się tym i Puck – 3 osoby. I chcę powiedzieć, że Puck, który dowozi śmieci do Czarnówka naszego i nie trzeba być Einsteinem, żeby wiedzieć, że koszty transportu są większe i tam w sierpniu 2014 obniżono stawkę do 9 złotych – opłaca im się. W Nowej Wsi stawka wynosi 6 złotych. Ta sama firma, która w Lęborku wywozi, Nowa Wieś płaci 6 złotych - nam się proponuje 11 złotych albo radny proponuje 10 złotych. Gratuluję wyborcom, którzy tak zdecydowali o takim wyborze. Ale nigdy w życiu bym się na to, ja przynajmniej jako radny, nie mogę się na to zgodzić. Bo wiem, co mieszkańcy mówią. Spotykam się z nimi naprawdę na bieżąco, codziennie i wiem jakie są ich opinie. Stawka 8,50 i tak jest za wysoka. Powinniśmy myśleć nad tym jak tą stawkę obniżyć. Nie ma mowy nawet żebym myślał o podwyższeniu nawet o 10 groszy. Podano nam ceny w różnych miastach, podano ceny w tych miastach, w których podobno jest wyżej i podano nam, że w Kartuzach stawka od osoby wynosi 15 złotych, żebyśmy powiedzieli sobie; jak to cudownie jest w Lęborku, bo my mamy 8,50. Tylko nie powiedziano, że w Kartuzach jest zupełnie inny system i od jednej osoby płaci się 15 złotych, ale jak już dwie osoby mieszkają, to się płaci 25, czyli 12,50 od osoby a nie 15, jak trzy osoby - to jeszcze mniej, a maksymalną stawką jest 46 złotych, jeżeli co najmniej 4 osoby i powyżej mieszkają. Jeżeli jest rodzina wielodzietna i mieszka 6 osób, to podzielmy sobie 46 na każdą osobę i zastanówmy się,

ile w Kartuzach kosztuje wywóz nieczystości? Dlatego ja uważam, że ta stawka, którą aktualnie mamy 8,50, podtrzymuję wniosek pani Bożeny Pobłockiej, żeby utrzymać tą stawkę. I apeluję do wszystkich radnych; jeszcze rozmawiamy na temat metod, które obowiązują w naszym mieście. Róbnmy tak, żeby było jak najlepiej, bo chcemy, żeby to wszystko było pięknie, aby ludzie to jak najbardziej segregowali. Być może jest potrzeba włączenia całego Lęborka do tego systemu, żeby nie było mowy o czymś takim, że sklepy podrzucają wspólnotom, a sklepy być może najbardziej uczciwie działają, a zawsze jest takie podejrzenie, żeby nie było tej niezgody. Zróbnmy coś, żeby było lepiej. Natomiast propozycja taka - jest dla mnie nie do przyjęcia”.

Przewodniczący Rady: „Rozumiem, że pan podtrzymuje wniosek, czyli jest jeden wniosek z radną p. Pobłocką”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Wysoka Rado! Panie Burmistrzu! Panie Przewodniczący! Dzisiaj jesteśmy w punkcie, w którym wypadałoby przynajmniej poczynić krótką refleksję i wyciągnąć wnioski; jakie skutki przyniosły nasze decyzje i sposób postępowania w 2012 i 2013 roku, kiedy ten system, który dzisiaj funkcjonuje, tworzyliśmy. Nikt nigdy nie podważał, że sprzyjanie selektywnej zbiórce śmieci to jest rozwiązanie dobre, przyjazne środowisku. Ale chyba też nikt nie powinien podważać, że warto to realizować w sposób w miarę rozsądny, praktyczny, jeżeli nie musi doprowadzać do niepotrzebnych skutków finansowych – to szukać warto rozwiązań, aby ten sam efekt uzyskać w lepszy sposób. Tak, jak pan radny Cybula zaczął od stwierdzenia, że nie ulega wątpliwości, iż podwyżka musi być. Chciałbym tylko zapytać, co jest u podstawy tego przekonania? Bo oprócz ewidentnego efektu ekologicznego wydzielenia ponad tysiąca ton odpadów do recyklingu, czyli tej frakcji żółtej, frakcji zielonej – mówię o kolorach, o workach, czyli szkło, plastiki, papier, metal, a także tej biodegradowalnej. My daliśmy szansę mieszkańcom i sobie, aby za tonę wywożonych odpadów, za sam wjazd na wysypisko, nie mówię o zabranii i transporcie, ale opłata ta na wysypisku za te ponad tysiąc ton zamiast 200 zł brutto wynosiła 10, kilkanaście złotych. Bo taka jest logika. Ta ekonomia i cennik na wysypisku, który wynika tak naprawdę z uwarunkowań, z opłat, które trzeba by wносить, jeżeli składowe się, a nie odzyskuje odpady, czyli wrzuca tam do kwatery. Ta logika jest właśnie taka, że te śmieci wysegregowane po prostu są tańsze. Państwo taki instrument finansowy kar wprowadziło i dzięki temu coś na nas wymusza. Ale co to oznacza? A to oznacza, że ta opłata dzięki naszej wspólnej pracy, segregacji jest mniejsza rocznie o 200 tysięcy. Powinna być mniejsza rocznie o 200 tysięcy, może 300, tu różnimy się w wyliczeniach. Ale ewidentnie segregacja w związku z uwarunkowaniami prawno-finansowymi powinna być dla mieszkańca tańsza niż stan niesegregowania. I zwracam na to uwagę i skoro ilość odzyskiwanych odpadów tak mocno się zmieniła, wzrosła do stanu sprzed wprowadzenia tego systemu, to powinno to mieć odzwierciedlenie w odpowiednich skutkach finansowych, przyjaznych mieszkańcowi. Myślę, że podstawą tej sytuacji, którą dzisiaj mamy to jest taki „grzech założycielski”, składający się z 4 elementów. Po pierwsze – nietrafna diagnoza. Po drugie - ta diagnoza wyjściowego stanu. Po trzecie. Myślę, że nietrafnie dobraliśmy eksperta, który być może miał jakieś doświadczenie w szukaniu rozwiązań dla zabudowy jednorodzinnej, ale jego pomysły nie sprawdziły się przy stosowaniu w zabudowie wielorodzinnej. Po trzecie zaproponowaliśmy właśnie te nienajtrafniejsze rozwiązania. I po czwarte. Postaram się wykazać, że dosyć mocno zawyżyliśmy koszty. Na to wszystko nakłada się bardzo niekonstruktywny klimat próby podejmowania dialogu. Wnioski Komisji Gospodarki Miejskiej w znaczącej części nieuwzględniane, odrzucane. Dzisiaj po dwóch latach próbuje się do tych rozwiązań wrócić, przedstawiając, że to jest pomysł wypracowany przez te dwa miesiące, pomysł, który był podany na tacy dwa lata temu i się próbuje to przedstawić jako sukces. Ja myślę, że to jest porażka. Te dwa lata odwlekania tych rozwiązań, to jest nasza wspólna porażka. W efekcie dzisiaj mamy; zawyżone koszty i system, który demotywuje, zniechęca mieszkańców zabudowy wielorodzinnej do sumiennej segregacji. A poza tym system wymaga bezfinansowych bardziej logistyczno-informacyjnych rozwiązań, aby nie doprowadzać do stanu oto takiego, że segregując, wybierając prawie 1000 ton odpadów plastikowych okazuje

się, że tylko 40% z nich jest w takim stanie, że możemy wykazać to jako spełnienie norm odzysku recyklingu. Na dzisiaj to wystarcza, dużo nam nie brakuje. Za lat 5 powinniśmy osiągnąć te 50% i będzie wszystko ok. Ale to, że tego nie osiągamy jest nie tylko wynikiem tego, że zbyt mało w ogóle segreguje się w zabudowie wielorodzinnej, bo segreguje się trzykrotnie mniej niż w jednorodzinnej, a zabudowa ta stanowi prawie 70% mieszkańców – obejmuje. Można więc powiedzieć, że gdyby ci mieszkańcy w zabudowie wielorodzinnej segregowali, wysegregowali chociaż połowę tego, co w zabudowie jednorodzinnej to już dawno byśmy ten współczynnik przyszłościowy – ten docelowy za lat 5 osiągnęli, bezproblemowo.

Zawyżenie kosztów. Po pierwsze. Zawyżenie kosztów funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów w Czarnówku. Przez te 22 miesiące funkcjonowania, bez trudu można wykazać około 80 tysięcy złotych – łącznie. Zawyżenie szacunków odpadów, czyli w zasadzie nietrafne podanie w specyfikacji przetargowej o 50% odpadów, które produkują mieszkańcy Lęborka w zabudowie mieszkaniowej z nieruchomości zamieszkałych. Podano około 12 tysięcy, gdy jest to między 8 a 9 tysięcy ton rocznie, o 50%. Mając zamówienie, jego opis oferent musi kalkulować pod to, co zamawiający chce zamówić, a ponieważ skutek był taki, że zamówienie było ryczałtowe, nie od ilości rzeczywiście zebranych ton – tylko ryczałtowe, to otrzymaliśmy taką a nie inną kwotę w wyniku przetargu, która moim zdaniem była i jestem w stanie to wykazać, zawyżona w stosunku do realnej ceny rynkowej na rynku, na którym jest uczciwa konkurencja, o przynajmniej 20%. Odrzucono wniosek Komisji Gospodarki Miejskiej, aby zrobić wszystko, żeby nie likwidować realnej konkurencji na rynku wywozu śmieci, która wtedy jeszcze w Lęborku istniała. Funkcjonowało realnie 7 firm, chociaż kilka miało pozycję dominującą, ale ci słabi poprzez to, że funkcjonowali i w każdym momencie, gdy tylko ten potentat podniósłby zbyt mocno cenę, byłiby wtedy w stanie zainwestować i rozszerzyć swoją działalność również. I to był taki bał, który pilnował niskiej ceny, bo ona była bardzo niska w Lęborku 7,80 - 7,40, w różnych miejscach różnie to było – za niesegregowane odpady. Wprowadzenie rozwiązania sektorowego w bólach, po dwóch latach, po nieudanych przetargach według starego rozwiązania samo to pokazało, że pomimo iż realna konkurencja przez te dwa lata wyeliminowana z Lęborka z zabudowy mieszkaniowej innych firm poza konsorcjum sprawiło, że i tak pojawił się przedsiębiorca i dzięki temu o prawie 10 % cena spadała. Proszę państwa, z pierwszego przetargu przed dwoma laty za miesięczną obsługę tego systemu firmie, która wygrała przetarg płaciliśmy 260 tysięcy 800 parę złotych. Teraz pomimo tego, że rynek zamarł jego reaktywacja nie będzie taka prosta, po wprowadzeniu sektorów, jakiejś takiej chociaż minimalnego pola, konkurencji, mamy około 240, 244 tysiące miesięcznie. To jest już prawie 20 tys. różnicy. Ja mówię celowo 240 bądź 244 dlatego, że w tych dwóch ostatnich przetargach wprowadziliśmy także obowiązek dezynfekowania i czyszczenia pojemników, czyli jak gdyby nową usługę, rozszerzyliśmy zakres. Z moich szacunków wynika, że to jest w granicach 4 do 5 tysięcy miesięcznie. To nie jest jakiś wielki koszt. Pytanie, czy rzeczywiście ta usługa została wystarczająco precyzyjnie i uczciwie zdefiniowana w naszej dokumentacji przetargowej? Użyto sformułowania czyszczenie i dezynfekcja. Co mieści się pod czyszczeniem i pod dezynfekcją - możemy się tylko domyślać. Na wczorajszym spotkaniu padła deklaracja od pani Burmistrz, że to można zrobić bardzo prosto, bo są dzisiaj takie urządzenia – podjeżdżają i cały pojemnik po odpadach wkłada się do kontenera i tam on jest umyty, wydezynfekowany i się go stawia z powrotem. I zgadzam się, można tak zrobić i to można zrobić zgodnie z zasadami przepisów sanitarnych. Tylko ja sobie pozwoliłem spojrzeć, ile wynoszą rynkowe ceny za tego typu usługi. Od jednego pojemnika – 30 złotych. Jeżeli tych pojemników mamy tysiąc, myślę, że to jest tego rzędu, bo jest chyba 370 punktów odbioru z wielorodzinnej, w każdym co najmniej dwa może 3 pojemniki, może do tego dochodzą jeszcze pojemniki na surowce wtórne, itd. Moi państwo, gdyby to miało być rzeczywiście w takim standardzie robione raz w tygodniu, czyli 52 razy w miesiącu - to proszę sobie to pomnożyć. 52 razy tysiąc razy 30 złotych. Panie majorze – w roku, proszę policzyć, jaka to jest kwota, jak to się ma. Więc moim zdaniem to jest po prostu i czasowo nierealne. Ja sobie tego nie wyobrażam, że ktoś będzie w takim standardzie. Być może, że będzie tak, że przyśnie jakąś substancją, rzuci garść chloru - powinno to być zdefiniowane. Po drugie,

pytanie; czy my akurat na siłę tej usługi tutaj nie wkładaliśmy? Wymogi sanitarne, zwykle te standardy są takie, że tą dezynfekcję przeprowadza się minimum dwa razy do roku. To, co zaproponowały te firmy, które na rynku funkcjonowały, że raz w miesiącu wydaje mi się, że to było optymalne, na siłę wtlaczanie takiego kryterium, myślę, wydaje mi się niecelowe, ale to i tak nie ma wielkiego znaczenia. Dlatego, że same oferty cenowe niewiele się różniły więc tutaj nie będziemy płakali nad rozlanym mlekiem. Może być tylko pewien niedosyt, że to czyszczenie, jakkolwiek by to nazwać, nie będzie tym, o czym zostaliśmy wczoraj poinformowani. Wydaje mi się to po prostu nierealne w tej cenie, bo zbankrutowałyby przedsiębiorca, gdyby tak chciał robić, nawet, gdyby miał własną maszynę. Moi państwo, w tej sytuacji zawyżenie tej ceny właśnie poprzez to, że zlikwidowaliśmy konkurencję na rynku, bo rynek jest, rynek to znaczy potrzeba na te usługi jest, tylko nie ma realnej uczciwej konkurencji, bo zbyt mało podmiotów jest w stanie, ma taki potencjał, żeby tego typu usługi świadczyć. To jest przez te 22 miesiące - 660 tysięcy złotych. To jest mój szacunek i będę go bronił. To są elementy które, takie z ważniejszych, już nie chcę wnikać w drobiazgi, bo to nie w tym rzecz. Kolejny element kosztowy to taki, że działania edukacyjne, a także likwidowanie tzw. dzikich wysypisk śmieci, które w zdecydowanej większości zawierają odpady nie objęte naszym systemem, czyli odpady budowlane, za które i tak musieli byśmy płacić gdybyśmy je usuwali, gdyby nie było tego systemu. W związku z tym, moim zdaniem jest to nieuzasadnione włączanie w to tych kosztów, które do tej pory z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska ponosiliśmy. I moim zdaniem i działania edukacyjne i likwidowanie dzikich wysypisk śmieci właśnie z tego względu jest kosztem niezasadnym do włączania do tego systemu. On zawsze był i zawsze z tej puli był. To jest kolejne 40 tysięcy złotych. Myślę też, że to co trafnie ujął radny p. Walaszkowski, czyli pewna powściągliwość w zatrudnieniu. Chociażby tylko z tego względu, że pierwotnie 2 lata temu mówiono o docelowo 6 osobach, jeżeli by było 35 tysięcy mieszkańców objętych systemem. Dzisiaj wiemy, że tych mieszkańców jest 30 tysięcy o 20% mniej, o 20% mniej deklaracji. Wydaje się, że poprzestanie na ilości 5 etatów to i tak ja rozumiem przekracza to co zrobił Słupsk. Myślę, że ta powściągliwość ten trud by trzeba podjąć, żeby tak to było. Bo wszyscy wszędzie pasa musimy zacisnąć. Jak to sobie zsumujemy to około 700 tysięcy można by było nie wydać, czy nie wykazywać, że są to koszty potrzebne do tego systemu. Specjalnie podaję tę kwotę bo państwo pamiętacie, co nam na spotkaniu pokazywano, jak tam ileś coś się zmieściło, coś się nie zmieściło, że tu jest 200 tysięcy takiej zaległości niepokrytej z wpłat, a oprócz tego nie doliczono jeszcze wynagrodzeń więc pewnie jeszcze ze 400 tysięcy by trzeba dorzucić. To nawet, gdyby tak liczyć to jesteśmy wokół tej kwoty, która uzasadniałaby, uzasadniałaby gdyby nie nasze zaniechania utrzymanie stawki na poziomie 8,50. Kwestia nie wprowadzania sprzecznych komunikatów co do sposobu segregowania. Podam jeden z przykładów, gdzie mówiono, że zabrudzone elementy plastikowe, papier to można to wszystko do tych wysegregowanych wrzucać. Dzisiaj się okazuje, że one poprzez to zabrudzą pozostałą część i zmniejszają możliwość zaliczenia odpowiedniej partii do poziomów recyklingu. Tyle, jeżeli chodzi o koszty. Drugim elementem było to co powiedziałem; demotywacja, zniechęcenie do recyklingu w zabudowie wielorodzinnej. I fundamentem było, moim zdaniem, wzięcie eksperta, który nie miał doświadczenia w tej dziedzinie. Zaproponował, on współtworzył, nie wiem czy akurat był wiodącym, ale był jednym z członków zespołu, który współtworzył taki system dla Legionowa, miejscowości liczbowo porównywalnej z Lęborkiem, może odrobinę większej, natomiast zabudowa w 100% jednorodzinna i inne rozwiązania stosuje się w takiej zabudowie. I generalnie można powiedzieć, że mieszkańcy w zabudowie jednorodzinnej dzisiaj są zadowoleni, bo cena dla nich, dla niektórych spadła, dla innych utrzymała się w tej samej wysokości, ale jaka wygoda; przyjadą pod dom i w kapciach można wystawić te woreczki, wszystko jest ok. Tylko, że to jest ¼ może 1/3 mieszkańców Lęborka. A zabudowa jednorodzinna rządzi się innymi prawami. I te pomysły, które podpowiadaliśmy jako Komisja Gospodarki Miejskiej, które były torpedowane, nie wiem czy słowo ośmieszane będzie właściwe, ale myślę, że i takie aspekty były również. Radni poprzedniej kadencji pamiętają. Ja chciałem dzisiaj robić prezentację, ale wtedy musiałbym dwie szklanki wody poprosić więc z tej prezentacji zrezygnuję. Powiem państwu tylko, że tak; po pierwsze – ulokowaliśmy PSZOK, czyli Punkt

Selektywnej Zbiórki Odpadów, daleko od Lęborka, w Czarnówku. Nawet przedstawiając argumenty merytoryczne w poprzedniej kadencji udało mi się radnych przekonać, żeby zapisać, że on ma być w Lęborku, ale za miesiąc jakieś przebudzenie nastąpiło w szeregach tych, którzy mieli wtedy większość i Pan burmistrz złożył wniosek, żeby to wykreślić i zostało to wykreślone z naszej uchwały – powróciliśmy z PSZOK-iem do Czarnówka. Nie dość, że koszty tam mamy zawyżone, to jednocześnie jego wygoda dla nas jest znikoma. To jest punkt, do którego można wywozić te odpady, szczególnie właśnie przydatny dla mieszkańców zabudowy wielorodzinnej, które trudno przechowywać w warunkach blokowisk, gdzie są małe mieszkania, małe kuchnie, niewielkie piwnice, poza tym ze względów sanitarnych to do końca nie wiem czy w piwnicy można by cokolwiek trzymać z tych odpadów, a jeżeli zauważymy, że są to budynki wielokondygnacyjne, no to jakąż tam jest wygoda z czwartego piętra dreptać, żeby cokolwiek w piwnicy trzymać, może na balkonie. Te rozwiązania są niepraktyczne i takich rozwiązań należy unikać. Meble - przecież nikt nie będzie czekał z wymianą mebli do tej wystawki, która powiedziane jest, że będzie któregoś kwietnia na przykład, to ja czekam, wtedy kupię meble a stare wystawię. Stąd mamy takie przykłady, że podrzucą się wielkogabarytowe odpady, elektroodpady również te są porzucane nie w momentach, gdy jest to wyznaczone. Bo w zabudowie wielorodzinnej nawet, jak kupię drugi telewizor – no to, to jest problem co z nim zrobić. To jest pierwsza rzecz – nietrafna lokalizacja PSZOK. Po drugie, to na co również komisja Gospodarki Miejskiej zwracała uwagę; zastosowanie pojemników nieprzyjaznych do segregacji, czyli dzwonów z małymi otworami, które dobre są, gdy ktoś idzie, pije jakiś napój z puszką i tak jak przechodzi, widzi taki pojemnik to wrzuci. Ale, jeżeli my wysegregujemy w ciągu kilku dni w domu jedną, dwie a może trzy siateczki, różnych takich elementów, to trzeba żeby z tego dzwona wygodnie skorzystać trzeba stanąć, wypakowywać, frakcjonować po kawałeczku. Jest to niewygodne, jest to niehigieniczne i przede wszystkim demotywujące i zniechęcające. Wprawdzie po utrzymywaniu się tych skarg od mieszkańców, dzisiaj też w gazecie czytamy, że na skutek skarg od mieszkańców to zmieniono. Tylko, że zanim były te skargi Komisja Gospodarki Miejskiej już podpowiadała, że takie rozwiązania będą trafniejsze. To, że ekspert nie miał takich doświadczeń, bo w jego zabudowie tego nie robiono, to jest pytanie, czy trafnie wybraliśmy tego eksperta. I odbudowanie tej motywacji ludzi, którzy już się zniechęcili przez dwa lata jest trudne, bo przy wprowadzaniu nowych rozwiązań jest zawsze otwartość jest kredyt zaufania, nawet mówią; może w pierwszym miesiącu idealnie to nie funkcjonuje, ale już za miesiąc będzie lepiej. Ale jak prześledzimy wnioski, protokoły z tych spotkań i to jak opieszale je realizowano albo odmawiano realizacji, odmawiając podstaw merytorycznych, a dzisiaj się do nich wraca i mówi; sukces, mieszkańcy się skarżą, to my wychodzimy im naprzeciw. Tylko, czy trzeba było doprowadzić do tego, żeby mieszkańcy się skarżyli i żeby się zniechęcili. Zachęcam do społecznego zaangażowania się w odbudowywanie autorytetu samorządu, żeby mieszkańcy jeszcze raz nam uwierzyli, bo nie da się inaczej i musimy ułatwiać segregację. Nie zgadzam się z takim jednoznacznym stwierdzeniem, że koszty muszą wzrosnąć, chyba, że będą jakieś argumenty bardzo konkretne. I nie zgadzam się z kładzeniem nacisku wyłącznie na stronę finansową, że jak chcemy, to musimy co raz więcej i więcej na ten cel wydawać. Wydaje się, że jeżeli będą trafniejsze rozwiązania, to będzie inaczej. Pamiętajmy też, że miasto Lębork jest organem założycielskim dla firmy wysypiska w Czarnówku, mówię w skrócie. Dofinansowało również, dokapitalizowało to przedsiębiorstwo w momencie, gdy, w kilku momentach; najpierw, gdy budowano kwaterę, później gdy rozbudowywano stację segregacji. I w związku z tym, mieszkańcom Lęborka, którzy zapłacili dobre miliony za pośrednictwem samorządu, zainwestowali w to przedsiębiorstwo – należy się niższa cena. I rozgłaszanie, że dzisiaj to my jeszcze płacimy 185 złotych za zmieszane, ale inni z zewnątrz to już jak do nas przyjeżdżają to płacą 213 plus VAT do tego. Żadna łaska – tak to powinno być. Wysypisko spłaca dług w stosunku do nas jako przedsiębiorstwo. Kończąc, proponuję na poważnie rozważyć możliwość weryfikacji kosztów, możliwość powściągliwości w zatrudnianiu, rozsądnej lokalizacji Punktu Selekttywnej Zbiórki Odpadów tak, aby on było przydatny, wykorzystywany a nie tylko spełnia wymóg, że odpajkujemy, że on w ogóle gdzieś tam jest, aby z Funduszu Ochrony Środowiska pewne tak nie wprost z tym

systemem związane koszty pokrywać tak jak to było przez lata, bo też i one powstają nie wprost z tego systemu. Gdybyśmy egzekwowali go bezpośrednio odpowiednimi urzędnikami nie byłoby takich elementów. Każdy z państwa zadecyduje. Wnioski już padły finansowe również więc ja nie będę ich mnożył tutaj bez liku, zgodnie z tym, co obiecałem na wczorajszym spotkaniu poświęciłem jednak tę noc na przeanalizowanie materiałów, które dostaliśmy dosłownie na 2, 3 godziny przed tamtym spotkaniem i to mnie upewniło. I dzięki temu te liczby, których nie byłem w stanie podać na poprzednim spotkaniu tylko mówiłem o pewnej intuicji, która mi mówi, że tak to powinno być. To można dzisiaj konkretnie wykazać; mówimy o 700 tysiącach za te 22 miesiące. I myślę, że warto, warto to było robić i przyznać się do tego, że zrezygnowano z rozwiązań, które po latach okazują się trafniejszymi niż przyjęte. Ta refleksja jest niezbędna dla wszystkich. Przede wszystkim też dlatego abyśmy wiedzieli, że jak radni składają jakieś wnioski i propozycje to nie po to, żeby się wymądrzyć, nie po to żeby komuś utrudnić życie tylko po to aby znaleźć właściwe rozwiązania i żeby z nimi dyskutować i szukać argumentów merytorycznych, a nie usprawiedliwiać się, że jak się weźmie jakiś dokument, zawsze można znaleźć taki dokument, z którego będzie wynikało, że akurat 12 tysięcy ton łęborczanie śmieci produkują. Tylko, jeżeli ktoś mówi, że ma inne informacje i przedstawia argumenty za tym, konkretne argumenty, to trzeba to słuchać. Coś takiego się stało, że po dwóch latach okazało się, że właśnie ten ktoś miał rację, a nie ten, który znalazł dokument na 12 tysięcy ton. Przypomnę też, chociaż mówiłem to już wielokrotnie, że takie spojrzenie na skutki, które doprowadzi ten sposób wprowadzenia podatku śmieciowego - to znaczy taki, że w całym kraju obowiązkowo i w jednym momencie to się wprowadza. Nie jakoś stopniowo tak, żeby utrzymać konkurencję na rynku, że ten wniosek, że to zniszczy konkurencję nie rynek tylko konkurencję na tym rynku - wydaje się z jednej strony oczywisty, ale cały czas podkreślałem i podpierałem się opracowaniem prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który przygotował je, to opracowanie na zlecenie rządu, no bo każdy rząd jak wprowadza jakieś nowe rozwiązania to jest odpowiedzialny, że bada, zleca swoim agendom, żeby oceniły skutki. Coś takiego się stało, że nagle prace nad tą ustawą przyspieszyły. Jak sobie państwo prześledzicie ścieżkę legislacyjną, to w ciągu praktycznie 9 miesięcy od przedłożenia rządowego, poprzez komisje opiniowanie, itd. do uchwalenia. To jest raczej ekstra ścieżka - moim zdaniem. Jak sobie państwo popatrzycie, kto jak głosował, to mam na prezentacji, ale nie będę tutaj pokazywał, to też są ciekawe wnioski, dlaczego to tak się rozłożyło, dlaczego jedni i drudzy mieli tak sprecyzowane poglądy. I nikt nie podważa i nie neguje potrzeby segregacji. Podważam tylko pomysł, aby robić to tak, aby niszczyć rynek i podnosić koszty. to naprawdę nikomu nie służy. Prezes w swoim raporcie, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraża ubolewanie, przedstawiając rządowi ten raport, że rząd się tak pospieszył i nie poczekał tych kilku miesięcy, zgodnie z pierwotnym kalendarzem, żeby przeanalizować jakie skutki może mieć takie a nie inne wprowadzenie. I kluczowe tutaj podkreślam jest to, że zrobiono to jednym cięciem, w całym kraju równocześnie. Ale warianty te w ostatnich latach, nie wiem może 15 może 20 nie chcę jakiegokolwiek opcji tutaj oskarżać, praktykowane i wyćwiczone zostały bardzo skutecznie. Ja, jak dziś pamiętam wypowiedź jednego z radnych poprzedniej kadencji? nie sprzed dwóch kadencji - budowlańca, gdzie cały kraj zachłystywał się Orlikami tylko decyzja zapadła nagle, każdy się spieszył, żeby dostać dotację, w ciągu jednego roku 1000 Orlików, okazuje się, że tak naprawdę jeden może dwóch producentów spełnia wymogi, bo nie było takiego rynku w Polsce. I okazało się, że Orliki były o 50% droższe, co mówił ten radny i to się sprawdziło. I jest wiele innych przykładów, gdy nie wprowadza się działań osłonowych, nie etapuje. Do tego są też specjalne służby, jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która również ma komórkę gospodarczą i ona również powinna analizować, czy wykorzystując taki, a nie inny, zbieg okoliczności i nagle wprowadzenie pewnych rozwiązań prawnych nie doprowadzimy do złych rozwiązań, szkodliwych dla państwa przede wszystkim. Dziękuję."

Głos zabrał:

Radny p. Krzysztof Siwka: „Panie Przewodniczący! Panie Burmistrzu! Szanowna Rado! Półtora roku temu przystąpiliśmy do realizacji tzw. „ustawy śmieciowej”. W mojej opinii to była chyba jedna z ważniejszych operacji, która nam się w Polsce udała. Oczywiście mamy zastrzeżenia co do szczegółów, a nawet czytając dzisiejszą sondę w jednej z łęborskich gazet mieszkańcy twierdzą, że to jest dobry kierunek. Oczywiście półtora roku temu mieliśmy dylemat. Koncentrowaliśmy się na tym, żeby stawka była jak najniższa dlatego, że te opłaty już mieliśmy wprowadzić jako opłaty obowiązkowe dla wszystkich. Każdy musiał tą deklarację wypełnić i się zadeklarować, czy będzie segregował odpady, czy nie będzie segregował. Mogliśmy iść jedną ścieżką; albo z budżetu miasta przygotować punkty szczególnie w domach wielorodzinnych, czyli zakupić pojemniki, przygotować miejsca, gdzie te pojemniki będą się znajdowały, albo wprowadzić te koszty do systemu. Koncentrując się na tym, żeby tę kwotę obniżyć jednocześnie skazaliśmy się na to, że nie przygotowaliśmy taką ilość pojemników, jaka była oczekiwana przez mieszkańców. Wymagaliśmy po jednej stronie, żeby mieszkańcy segregowali, po drugiej stronie koncentrując się, żeby tą stawkę obniżyć, poszliśmy na gorszą jakość. To jest taka myślę sprawa czytelna. Trochę o tym zapominamy. Zapominamy też o tym, jaki mamy cel. Cel jest taki, szanowni państwo, tutaj trochę chyba za mało nad tym się pochylamy, że do 2020 roku powinniśmy 50% śmieci, powinniśmy otrzymać współczynnik 50% śmieci segregowanych. Dzisiaj 33,5% segregujemy. Mamy tylko 5 lat. Mylę się, tak? No, dobrze, może się mylę w ilościach. Tak, czy inaczej, tylko 5 lat nam zostało, żeby poprawić te notowania. Może faktycznie się mylę, ale 5 lat. 5 lat to nie jest dużo. I w jaki sposób chcemy to osiągnąć? I jeszcze mam taką, żeby tylko pokazać, jak wygląda segregacja w domach jednorodzinnych i wielorodzinnych. Jeżeli w domach jednorodzinnych na jednego mieszkańca w I kwartale uzyskaliśmy 14,8 kg odpadów zmieszanych, a w domach wielorodzinnych 3,5 kg. Ponad trzy razy więcej w budynkach wielorodzinnych. Dlaczego? Dlatego, że edukacja jest inna? Myślę, że nie. Myślę, że nad tym powinniśmy się skoncentrować i podwyższyć ten wskaźnik w domach wielorodzinnych. Czyli pytanie: może tych pojemników jest za mało? Może te pojemniki są złe? Może powinniśmy dokupić takie, aby były przyjazne mieszkańcom, już nie mówiąc o tym, że te punkty powinniśmy w jakiś sposób też ogrodzić, może zamknąć, żeby ten system uściślić. I to jest dylemat, czy teraz będziemy się koncentrowali na tym, żeby stawkę zostawić, nikt nie chce podwyżki, prawda. Ale według mnie, jeżeli zostawimy tą stawkę to dalej musimy sobie sami odpowiedzieć, czy pomożemy mieszkańcom, właśnie przede wszystkim tych domów wielorodzinnych, w lepszej segregacji. Czy chcemy zainwestować w te punkty, żeby tych punktów było więcej, żeby było bardziej przyjazne. Według mnie innej drogi nie ma. Każdy musi sobie we własnym zakresie na to pytanie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo”.

Głos zabrał:

Radny p. Zbigniew Cybula: „Szanowni Państwo! W związku z tym, że tak jak mówiłem przez ostatni tydzień zajmowaliśmy się tylko i wyłącznie tym problemem, ja pewnych kwestii nie podnosiłem, ja postawiłem wniosek. Pan radny Włodzimierz Klata rozwinął temat i problematykę, która już była dwukrotnie w tym tygodniu omawiana. W związku z tym, moja propozycja obniżenia wynika z tego, że chciałbym, może brzydkie słowo - „wymusić”, ale w jakiś sposób spowodować w działaniu zarówno Pana Burmistrza jak i Wydziału Ochrony Środowiska, właśnie ograniczenia w zatrudnieniu, o których pan mówi, właśnie w wykonaniu, może w mniejszym zakresie inwestycji w pojemniki na segregację, czy tzw. dzwony, czy okrojenie i bardziej wstrzemięźliwa rozbudowa PSZOK, czyli Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Według mojej wiedzy – 8,50 zabezpiecza wywózkę i nie robimy nic do przodu. Ta podwyżka ma dać możliwość wprowadzenia pewnych elementów inwestycyjnych. I tutaj już Pan Burmistrz będzie decydował, w jakim zakresie, czy które kierunki będą bardziej właściwe, będą bardziej efektywne. Natomiast daje to również, ponieważ kalkulacja była przeprowadzona podejrzewam i tak było prezentowane dla 11 złotych, daje to też możliwość podjęcia rozmów, ewentualnie

przeprowadzenia nowego przetargu z firmami wywozającymi. W związku z tym, proszę mnie od czci i wiary nie odzegnować, ponieważ ja wychodzę, proszę państwa i tutaj przepraszam Panie Jarku – p. radny Walaszkowski, proszę nie apelować do moich wyborców, ja wychodzę z prostego założenia, że radnym się bywa, radnym nie trzeba być cały czas. W związku z tym ja jestem gotowy podejmować trudne decyzje, a nie podejmować decyzje takie, które będą się podobały wyborcom. Ja zdaję sobie sprawę, że żaden mój wyborca nie będzie zadowolony z tego, że proponowałem podwyżkę. Ale jeszcze raz powtarzam; radnym się bywa. Ja nie muszę być nim cały czas.”

Przewodniczący Rady: „Mocno powiedziane. Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać jeszcze głos? Pani Burmistrz, bardzo proszę”.

Zastępca Burmistrza Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „Szanowni Państwo Radni! Ja myślałam, że dzisiaj będziemy mówili wszyscy krótko, przedstawimy swoje stanowiska rzetelnie, uczciwie. W półgodzinnym wystąpieniu radnego Kłaty nie dowiedziałam się niczego nowego, o czym byśmy nie rozmawiali na dwóch trzygodzinnych spotkaniach. Widocznie mówimy do telewizji, mówimy do mieszkańców. I dlatego też, może warto, żebyśmy pewne rzeczy potwierdziła. Bardzo łatwo mówi się komuś, kto nie podejmował ostatecznie decyzji dotyczących pewnych rozwiązań organizacyjnych wtedy, kiedy się bazuje na doświadczeniu czyimś. Nieprawdą jest, że Wydział nie rozważał różnych sposobów naliczania opłat za śmieci. Państwo pamiętacie, państwo radni z poprzedniej kadencji, dostaliście państwo tabelki, gdzie były symulacje różnych możliwości; od powierzchni, od wody. Wszystko to mieliśmy. Wspólnie na komisjach wypracowaliśmy, że metoda od mieszkańców jest najbardziej sprawiedliwa. Mówienie o tym, że ktoś miał intuicję co do danych statystycznych, jest po prostu nieuczciwe, bo urząd bazuje na danych statystycznych, konkretnych, wynikających z dokumentów. I przy kontroli RIO czy kontroli stawki, kiedy przychodzi NIK - ja, czy urzędnicy, którzy odpowiadają kontrolerom nie powiedzą, że my przyjęliśmy 9 tysięcy ton śmieci, ponieważ tak mówił p. Kłata, albo; nam się wydawało, że tyle będzie. Równie dobrze, państwo doskonale wiecie, że to była rewolucja – początek czegoś, czego nie było, my nie opieraliśmy się i powtarzam to trzeci raz już, nie opieraliśmy się wyłącznie na ekspercie z Legionowa. My mieliśmy cały szereg materiałów, do dziś mają panie segregatory z różnymi opracowaniami wzorami kalkulacji kosztów, które wówczas były przygotowywane przez ekspertów ministerstwa, pracowników ministerstwa. Więc, my staraliśmy się, żeby tą rewolucję wprowadzić sprawnie. Nieprawdą jest, że odkryciem było trzeciego przetargu to, że, bo podział, na sektory jest to coś nowego. Doskonale państwo wiecie, że na komisji pani naczelnik pokazywała i mówiła, że rozważamy taką możliwość i ta koncepcja podziału na sektory była państwu pokazywana wtedy. Dlaczego myśmy się nie zdecydowali na sektory? Ponieważ baliśmy się różnicy cen w poszczególnych sektorach, że wzbudzi to niezadowolenie mieszkańców, że jedni płacą mniej – drudzy więcej. I o tym też rozmawialiśmy. Więc mówienie... nie to nie są herezje. Bo, jeżeli na przykład przetarg pokazałby zupełnie inną cenę w jakimś sektorze, to dlaczego ci mieszkańcy mieliby powiedzieć, że my będziemy płacili tą ogólną. Nie – mogliby się domagać, że skoro u mnie w tym przetargu jest taniej, to dlaczego ja nie płacę według tego wyniku przetargowego. To też chyba jest logiczne. Mówienie o tym, że realna konkurencja została zniszczona, to proszę się dowiedzieć, które firmy same przestały istnieć dlatego, że nie spełniały warunków ministerstwa, że prowadziły niewłaściwą segregację, w niewłaściwych warunkach – i które zostały. Główne firmy – ja mówiłam wczoraj – powtórzę – dwie główne firmy, które były na rynku – AGORA i REMONDIS – one łącząc się wygrały przetarg. Pozostał na boku ELWOZ - duża firma, profesjonalna, która na przykład prowadziła, operowała śmieciami w Cewicach – miała dużo wyższe ceny. Inne mniejsze firmy przy takiej ilości śmieci rocznego zabezpieczenia – było ryzyko, że sobie po prostu nie poradzą. W związku z tym, panie Burmistrzu, i Wydział, i wszyscy pracownicy dołożyli wszelkich starań, żeby było dobrze. Opowiadanie, że my robiliśmy cokolwiek, żeby zwiększyć koszty, to jest po prostu bezczelność. Wzięliśmy pojemniki do śmieci z małymi

dziurami – dlaczego? Dlatego, że były tanie, bo były z programu bezpłatnego. Gdybyśmy doliczyli te pojemniki byłoby jeszcze drożej. Nie z powodu winy takiej, że mieszkańcy byłiby niezadowolone, byli niezadowoleni, mówili kiedy pojawiły się pieniądze z Ochrony Środowiska, kiedy Czarnówko zyskało pewne możliwości żeby kupić, to my je wykorzystaliśmy po prostu. Mówienie o tym, że my tutaj przedobrzyliśmy z zatrudnieniem to proszę, żebyście państwo też zobaczyli, jakie zadania pozostały w Słupsku w urzędzie, w Wejherowie w urzędzie a jakie zostały oddane do ich zakładów obsługujących system. Mówienie o tym, że ktoś ma tańszą cenę a odległości ma dalsze, a nie mówienie o tym, że na półwyspie jest przeładownia dodatkowa jest po prostu też nieuczciwością, ponieważ małe samochody przyjeżdżają do przeładowni, ładują na duże kontenery, a w związku z tym w masowym transporcie wychodzi to taniej. Ja powiem tylko tyle – dołożyliśmy wszelkich starań i dołożymy, żeby ten system był jak najtańszy. Opowiadanie, że celowo tutaj zrobiliśmy cokolwiek, żeby było mało czasu na dyskusję jest po prostu nieuczciwe. Pierwszy przetarg ogłosiliśmy w tej drugiej turze, 13 września - rozstrzygnięcie było 3 listopada 2013. II przetarg ogłosiliśmy 8 listopada, czyli dosłownie za 5 dni i rozstrzygnięcie było 24 lipca a mówiłam państwu, że system naszego przetargu to jest 40 dni. Były negocjacje w międzyczasie. 19 lutego ogłosiliśmy III przetarg z podziałem na sektory. Więc nikt nie leżał na biurkach, te 6 osób nie leżało na biurkach tylko pracowało i przygotowywały materiały. Dziękuję bardzo”.

Głos zabrał:

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namyślak: „Chciałem powiedzieć, że sporo emocji jest. Myślę tak, Szanowni Państwo, przecież te materiały są i wyrobienie opinii na ten temat u każdego z nas jest możliwy. Przerzucanie się danymi w jedną i drugą stronę - za dużo jest emocji, za dużo. Wydaje mi się, że musimy nad tym przejść jakoś dalej. Myślę, że też ważną rzeczą jest, jak się porównujemy do innych miast, czy jaka jest cena w innym mieście. Podobno u nas ten rynek jakoś funkcjonuje i też warto chyba żebyśmy się wzajemnie bez tych emocji słuchali, żebyśmy słuchali, co kto mówi i wyszukiwali te rzeczy, które są warte dalszego funkcjonowania, bo przecież ten system wszedł w Polsce po wielu bojach, bo był też taki lobbing żeby nie wprowadzać, potem, żeby to wprowadzić w jakiś sposób dociążono nas, bo przedtem przecież my - jako gmina tym się nie zajmowaliśmy. Firmy podpisywały umowy między, myśmy nie ustalali żadnych cen, to było ustalane i tutaj też przy domkach wyszło, że jest dużo taniej, w budynkach wielorodzinnych jest o wiele drożej. Ten system tej segregacji jest też trudny, no bo jeden pójdzie i dokładnie tą butelkę po butelce wrzuca, a drugi mówi, że nie chce i to jest ciężka praca, ciężka praca a szczególnie jeśli chodzi o budownictwo a tak jak wszyscy tu już mówiliśmy, bo to budownictwo wielorodzinne tam gdzie są duże wspólnoty ciężko jest wszystkim zachęcić do tej segregacji. Ale to jest nasza praca, to my będziemy to przecież robili dalej. Ja zachęcam do tego, żeby poza tymi emocjami wzajemnie się posłuchać. To znaczy ja też słucham, czasem coś tam kiwnę głową, to nie w tym sensie, że jak kiwam głową to przytakuje tylko kiwam głową, że warto jednak ze sobą rozmawiać. Warto te różne rzeczy wprowadzać, a dzisiaj ocenianie się nawzajem to my jesteśmy tymi, którzy wykonują. Nam można powiedzieć bardzo wiele. To my musimy być coraz lepsi, my musimy być coraz lepsi. Państwo nam podpowiadacie, to co się da wykorzystać to wykorzystujemy, jeśli czasem z jakimś opóźnieniem to tak może być, ale ja tak wprost nawet na tych spotkaniach nie byłem. Wiem, że p. Agnieszka Kozłowska bardzo mocno jest zaangażowana i p. Jagoda one tak by chciały te dziewczyny, żeby to wszystko chodziło super. Tak, jak wszyscy mamy pewnie jakieś jeszcze możliwości działania i będziemy to robić. I dzisiaj chciałbym państwa prosić o to, żeby te emocje ostudzić i panie Przewodniczący może jakoś tak pójść do przodu. Przepraszam, że tak występuję w tym sensie, ale widzę, że jest bardzo dużo emocji i one niczego tu już dzisiaj nie zmieniają. Każdy pozostaje pewnie przy swoim podejściu do sprawy, ale warto, żeby te wszystkie rzeczy o których mówiliśmy, żeby to jeszcze raz, trzeci czy czwarty raz sobie

przeanalizować i wybrać z tego, to co warto zrobić, bo przecież my jesteśmy w tym miejscu i o tym czasie, ten czas przecież będzie płynął i to, że się chcemy poprawić, chcemy zrobić lepiej, to wspierajmy się nawzajem w tym wszystkim. Dziękuję bardzo."

Głos zabrał:

Radny p. Witold Piórkowski: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panie Burmistrzu! Pani Burmistrz! Powiem tak, że już trzeci dzień wysłuchuję różnych stanowisk, opinii na temat tej ustawy śmieciowej, wypowiadali się eksperci, zespoły różne, wypowiadały się pojedyncze osoby, między innymi radny p. Klata bardzo obszernie, z resztą, o tym mówił, nie przeczę, że w dobrej intencji, ale to jest jeden tylko z głosów. Powiem tak, że my jako radni dzisiaj na nas mieszkańcy może będą patrzeć, jak my się zachowujemy. Musimy wziąć odpowiedzialność za coś, za co nas mieszkańcy wybrali. Dzisiaj ustalenie tej stawki, która obowiązywała dotychczas jest najłatwiej, bo przypodobamy się, może niektórzy nas poprą, ale my jako radni działamy w kadencji czterech lat i musimy brać pod uwagę przyszłość miasta. Bo to rozwiązanie - obecnej stawki - jest tymczasowe. A kto zapewni w 100% tutaj dzisiaj nas, że za rok, dwa ten system się nie sprawdzi i upadnie i będziemy również jeszcze spotykać się jeszcze raz i będziemy dyskutować. Dlatego jako radni bierzemy tą odpowiedzialność moralną tak jak tutaj radny Cybula – zgadzam się, że musimy wziąć odpowiedzialność za przyszłość tego miasta, żeby jeszcze za rok, czy za dwa nie stanąć jeszcze raz i dyskutować i podwyższać te stawki, bo może ten system się zawalić. I powiem tak; my jako radni tą odpowiedzialność bierzemy moralną. Natomiast Burmistrz Miasta bierze odpowiedzialność cywilno-prawną i mieszkańcy miasta za samą nieskuteczność później tej działalności przyjdą na skargę do Burmistrza, nie przyjdą do mnie na przykład ze skargą tylko do Burmistrza. A więc musimy wziąć odpowiedzialność za to miasto, za przyszłość, za to, co będzie się działo za cztery, za pięć lat. I musimy o tym pamiętać. Dziękuję bardzo”.

Głos zabrała:

Radna p. Halina Łukian: „Szanowna Rado! Koleżanki i Koledzy! Padło dużo słów, spędziliśmy tutaj, dyskutując o problematyce segregacji, śmieci niesegregowanych. Dużo uzyskaliśmy informacji, różne tabelki, wykresy, dane statystyczne, przekonywania się w te i z powrotem. Było to we wtorek, było to wczoraj, jest to dzisiaj. Myślę, że każdy z nas ma już swój pogląd na temat, jak zagłosować nad tą uchwałą. Więc składam, panie przewodniczący, wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania.”

Przewodniczący Rady p. Maciej Szreder: „Dziękuję. Chcę tylko powiedzieć, chciałem zrobić w ogóle przerwę, ale Pan Burmistrz wystąpił i troszkę myślę, że te emocje opadły. Ale dobrze, to co miałem powiedzieć, powiem na konferencji prasowej, o której mówiłem. W takim razie, po zakończeniu sesji zapraszam media. Natomiast przystępujemy do wniosku formalnego o zakończenie dyskusji nad tą uchwałą i przystępujemy do głosowania.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Przewodniczący oznajmił, że:

14 głosów było za, 1 głos przeciw, 5 głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący oznajmił, że wniosek przeszedł.

Wobec niezgodnego wyniku głosowania, Przewodniczący przeprowadził ponowne głosowanie nad przyjęciem wniosku formalnego o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący oznajmił, że:

15 głosów było za, 1 głos przeciw, 5 głosów wstrzymujących się.

wniosek został przyjęty.

Przewodniczący Rady: „Tak, jak pan mecenas zwrócił mi tutaj uwagę, mamy de facto trzy wnioski, tylko, że jeden wniosek połączony, bo mamy jeszcze wnioski komisji de facto jakby oddzielnie. Wniosek najdalej idący to jest wniosek p. radnej Pobłockiej, pana radnego Walaszковского o pozostawienie i jak mówi pan mecenas jest to wniosek o wycofanie projektu uchwały ponieważ tamta uchwała, którą chcemy teraz zmienić ona by została po prostu aktualna. Wobec tego chodzi o wycofanie projektu uchwały o numerze 65 z obrad sesji. Coś nie tak? No właśnie pan mecenas mówi, że mamy... to może państwo ustalcie, czy dobra procedura jest. To proszę pan mecenas... Dobrze – tylko stawki. Czyli zmiana. Głosujemy tylko i wyłącznie wysokości stawek. Pani Pobłocka i p. radny Walaszkowski proponują, aby stawka za odpady komunalne segregowane wynosiła 8,50 od jednego mieszkańca, za odpady niesegregowane złotych 15, czyli w dotychczasowej wysokości. Tylko teraz nie zapisałem, bo chyba p. Cybula zgłosił wniosek, żeby każdą stawkę głosować oddzielnie. Tylko ten wniosek, pozostałe – nie. Zostaje w takim razie i tak głosujemy oddzielnie. Dobrze, w takim razie, do tego zaraz dojdziemy – to jest najdalej idący wniosek.

Proszę państwa, **kto z pań, panów radnych jest za tym, aby stawka za odpady komunalne segregowane od jednego mieszkańca wynosiła miesięcznie kwotę 8 złotych i 50 groszy?**

Kto jest za? Proszę podniesienie ręki.

10 za. Kto jest przeciw? 10. Kto się wstrzymał? 1 głos wstrzymujący.

Wniosek nie uzyskał większości.

Drugi wniosek o to, aby stawka za odpady niesegregowane na jednego mieszkańca miesięcznie wynosiła złotych 15.

Kto z pań, panów radnych jest za tym wnioskiem, proszę o podniesienie ręki.

7 głosów za. Kto jest przeciw? 10 głosów przeciw. Kto się wstrzymał? 3.

Wniosek. Jeszcze raz, żeby nie było wątpliwości, bo mamy stawkę, żeby nie było wątpliwości.

Kto jest za wnioskiem za tym, żeby stawka wynosiła 15 złotych za niesegregowane miesięcznie od jednego mieszkańca. Kto jest za tą stawką, proszę o podniesienie ręki.

7 głosów za. Kto jest przeciw? 10 głosów przeciw. Kto się wstrzymał? 3.

Panie Burmistrzu, kiedy ten system będzie? Dobrze, proszę państwa musimy powtórzyć – reasumpcja jeszcze raz.

Kto jest za stawką 15 złotych. Musimy powtórzyć, proszę państwa, ja rozumiem, że części państwa pasuje, a części nie, żeby nie było zarzutu.

Kto jest za utrzymaniem stawki 15 złotych, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest za? 7 głosów za – powtarza się, Kto jest przeciw? 11 głosów przeciw. Kto się wstrzymał? 3 wstrzymujące. Czy zgadza się? Tak.

Wniosek nie uzyskał większości.

Mamy teraz wniosek p. Zbigniewa Cybuli. Właśnie wniosek jest, bo to jest tak; kwota ma nie przekraczać 9,50 za jedna, a za niesegregowane co najmniej, czy przynajmniej 19. No właśnie, ale mam to sformułować jednoznacznie 9,50?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Nie. To jest opinia. Jeżeli ktoś z radnych ma pomysł, ja rozumiem, że padły pomysły. Pomysł pani Pobłockiej..... (c.d. wypowiedzi - zapis nieczytelny)

Przewodniczący Rady p. Maciej Szreder: „Tego nie głosujemy w takim razie? Dobrze. Jest za zgodą. Jest w porządku. W takim razie pozostaje wniosek p. Zbigniewa Cybuli. Jest wniosek taki, aby stawka za segregowane odpady miesięcznie na jednego mieszkańca wynosiła 10 złotych i to głosujemy teraz.

Kto z pań, panów radnych jest za tym, aby stawka wynosiła 10 złotych za odpady segregowane na jednego mieszkańca miesięcznie.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki. 10. Kto jest przeciw? 9. Kto się wstrzymał? 2.

Zgadza się?

Czyli wniosek przeszedł. Stawka za segregowane wynosi 10 złotych miesięcznie od jednego mieszkańca.

I wniosek nr 2;

Aby stawka za niesegregowane odpady miesięcznie na jednego mieszkańca wynosiła 17 złotych.

Kto z pań, panów radnych jest za tym wnioskiem, proszę o podniesienie ręki.

12 głosów za. Kto jest przeciw? - 4 przeciw. Kto się wstrzymał? - 5. Czy się zgadza?

Czyli wniosek przeszedł.

Czyli teraz głosujemy całą. Proszę państwa, w takim razie, kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały z przegłosowanymi zmianami, czyli stawka segregowane 10 złotych, niesegregowane – 17 złotych na mieszkańca miesięcznie.

Kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały, proszę o podniesienie ręki.

10 za, Kto jest przeciw? 7. Kto się wstrzymał? 4. Zgadza się? Zgadza się. Dziękuję.

Uchwała została podjęta.”

Głos zabrał:

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namyślak: „Widzę, że te emocje są duże i naprawdę dziękuję za głosowania. Też chcę, żebyśmy od samego tego dnia – dzisiaj piątek, to od poniedziałku jednak więcej się rozumieli w tej sprawie. A przez weekend jakoś ostudzili jakoś te emocje. Dziękuję bardzo”.

Ad. III.4.

Przewodniczący otworzył punkt III – (rzymski) roboczy numer 4, liczba porządkowa 66/15 i zaprezentował projekt uchwały.

Uchwała nr VIII - 66/2015 w sprawie: Wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie Gminy Miasto Lębork oraz warunków i trybu składania deklaracji za pomocą środków komunikacji elektronicznej. – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący zapytał, czy ktoś z pań, panów radnych ma wnioski bądź uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały.

Przewodniczący oznajmił że, 14 głosów było za, przeciw - 2, wstrzymujących – 2. Na sali jest 19, 2 radnych nie ma sali - a więc wynik nie zgadza się.

Przewodniczący powtórzył głosowanie.

Przewodniczący oznajmił że, 13 głosów było za, przeciw - 2, wstrzymujących – 3 oraz, że uchwała została podjęta.

Wobec niezgodności wyniku głosowania z obecnymi na sali, przewodniczący zarządził reasumpcję głosowania.

Przewodniczący oznajmił że, 14 głosów było za, przeciw - 2, wstrzymujących – 3. 19 radnych na sali.

Przewodniczący oznajmił, że **uchwała została podjęta.**

Przewodniczący Rady: „Mamy nową propozycję systemu, nie wiem czy państwo dostaliście na skrzynki, bardzo ciekawa propozycja. Przechodzimy do następnego punktu:

Ad. IV.

„Interpelacje i zapytania radnych”

Radna p. Bożena Pobłocka: „Pani Burmistrz, Wysoka Rado! W ubiegłej kadencji, w 2012 roku, na wniosek mieszkańców ulicy Sportowa zgłaszałam kilka razy interpelację w

sprawie zabezpieczenia ich posesji przed spływającą z jezdni wodą. Pan Burmistrz odpowiedział mi, iż 2013 roku zostanie wybudowany nowy krawężnik wraz z odpowiednio wyprofilowanym ściekiem przykrawężnikowym, który odprowadzać będzie wodę w kierunku ronda przy ulicy Żeromskiego. Rok 2013 minął, a woda w czasie ulewy mieszkańców jak zalewała tak zalewa dalej. W maju 2014 roku wystąpiłam ponownie w tej sprawie i otrzymałam informację od Pana Burmistrza, iż Urząd Miejski w Lęborku opracował koncepcję odprowadzania wód opadowych i roztopowych z ulicy Sportowej. „Obecnie jesteście na etapie uzgadniania wypracowanych rozwiązań z właścicielami gruntu, na którym miałyby być umieszczona infrastruktura techniczna. Po tym etapie przystąpimy do przygotowania dokumentacji technicznej, a następnie do realizacji powyższego przedsięwzięcia”. Niedługo minie rok od otrzymania tej odpowiedzi. A więc w imieniu mieszkańców pytam; kiedy konkretnie mogą spodziewać się rozwiązania tego problemu?

Następna sprawa. Zwrócili się do mnie emeryci, renciści z prośbą, by Pan Burmistrz spojrzął przychylnym okiem na, w cudzysłowie, „portfel emerytów” i **ustalił zniżkę na bilet wstępu na pływalnię Rafa** tak, jak taką zniżkę mają między innymi osoby zatrudnione w jednostce wojskowej - chodzi mi o żołnierzy.”

I jeszcze jedno. Pani Burmistrz, ostatnio mi Pani odpowiedziała, że nie pamięta Pani, kiedy występowałam **o namalowanie pasów na ulicy Teligi.** Chodzi mi, żeby było przejście, bo na razie tam zatrzymuje się autobus. Jest tam tak niebezpiecznie. Przychodzą do mnie kierowcy i zgłaszają problem, że dzieciaki, jak stoją samochody na ulicy, wyskakują, bo wiadomo dzieci są wielkością nieraz zrównują się z samochodami i kierowcy nie widzą, kiedy wyskakują te dzieci. Chodzi tylko o bezpieczeństwo tych dzieci, żeby nie było potem, że dojdzie do tragedii, że zareagowaliśmy za późno. Wiem, że Pani mówiła, że nie pamięta Pani, kiedy występowałam, ale występowałam chyba ze trzy razy i bodajże dwa razy nie otrzymałam w ogóle żadnej odpowiedzi.

I jeszcze jedno mam pytanie do Pani Burmistrz. W dzisiejszym Echu Lęborka przeczytałam Pani wypowiedź odnośnie projektów, które zostały zgłoszone do budżetu obywatelskiego, które przeszły głosowanie mieszkańców i padło tam sformułowanie, Pani odpowiedź, iż może być problem z parkingiem na ulicy Teligi przy kościele, gdzie to ma być parking miejski, bo, **że ten teren jest już przeznaczony dla Kurii.** To niech Pani mi powie, kiedy była podejmowana ta uchwała. Bo w ubiegłej kadencji na pewno tej uchwały nie było. Chcieliście Państwo ją przygotować, ale czegoś takiego w ogóle na sesji nie było. Tak pisze w dzisiejszej gazecie, że Pani powiedziała, że ten teren jest przekazany Kurii. Dziękuję bardzo”.

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący otworzył kolejny punkt:

Ad. V.

„Wnioski i oświadczenia”

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Chciałbym poinformować Komisję Polityki Społecznej, że zaraz po zakończeniu sesji Rady Miejskiej, proszę o spotkanie się w pokoju posiedzeń komisji, bo Komisja Polityki Społecznej powinna dzisiaj podjąć jeszcze ważną decyzję. Dlatego moja propozycja jest taka, żebyśmy na 15 minut się spotkali”.

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący otworzył kolejny punkt:

Ad. VI.

„Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych”

Zastępca Burmistrza Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „Jeśli chodzi o te pasy, ja rozmawiałam z panią dyrektorką Brzezińską i przypominałam jej o tym, że pani taki wniosek złożyła i miało być to zrealizowane. Usłyszałam odpowiedź, że nie ma z tym jakiegoś większego problemu, żeby te pasy namalować. Więc ja tutaj spróbuję wyegzekwować i swoje zobowiązania wobec pani wystąpień. Jeśli chodzi o ten teren przy parafii. Ja, nie czytałam tego artykułu i też nie autoryzowałam go, ale na pewno nie powiedziałam, że chodzi o to, że przekazaliśmy coś Kurii. Ja tak, jak poprzednio, no tak ja wiem, ale gazety piszą, no piszą, tak. Natomiast, jeśli chodzi o to, co mogłam powiedzieć – to, to, co mówiłam na komisji, że w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczenie tego terenu jest pod działalność parafii rzymsko-katolickiej i w związku z tym ten zapis może uniemożliwić wykonanie parkingu miejskiego. Natomiast na pewno nie powiedziałam, że coś zostało przekazane, bo tak nie było po prostu.”

Przewodniczący otworzył punkt:

Ad. VII.

„Informacje Przewodniczącego Rady”

Przewodniczący Rady p. Maciej Szreder przypomniał o konieczności złożenia w terminie do 30 kwietnia oświadczeń majątkowych wraz z PIT za rok 2014.

Oświadczenie majątkowe dotyczy minionego roku i należy podać stan na 31 grudnia 2014 roku. Przewodniczący poinformował również, że niezłożenie oświadczenia może skutkować utratą mandatu radnego.

Termin następnej sesji planowany jest na 25 maja – to jest ostatni poniedziałek miesiąca.

Przewodniczący przekazał zaproszenia na:

Majówkę - od Pana Burmistrza i od Pana Starosty.

Finał III jeździeckich mistrzostw amatorów w skokach przez przeszkody w Runowie.

Przewodniczący Rady: „Ci z państwa, którzy byli na spotkaniu z Panem Burmistrzem i Panią Burmistrz przed tamtą sesją w sprawie obligacji, tam padły takie deklaracje odnośnie tzw. zespołów roboczych, czy to będą w formie podkomisji, czy luźnych grup radnych. Pan Burmistrz proponuje, aby były 2 zespoły robocze; w sprawie infrastruktury drogowej i w sprawie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi. Moja prośba jest taka; kto z państwa jest zainteresowany jednym zespołem, dwoma, to proszę tylko, aby w Biurze Rady podać nazwisko i z Panem Burmistrzem zorganizujemy to spotkanie. Pan Burmistrz wytypował tu pracowników urzędu, którzy byliby jakby z drugiej strony do rozmowy, żebyśmy mogli sprawy infrastruktury, o czym rozmawialiśmy i sprawy zasobów mieszkaniowych popchnąć do przodu.”

Ad. VIII.

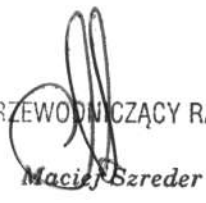
„Zamknięcie obrad”

Przewodniczący Rady p. Maciej Szreder, dziękując wszystkim za udział, po wyczerpaniu porządku obrad, o godzinie 15.40. zamknął obrady VIII sesji Rady Miejskiej w Lęborku, zwołanej na dzień 24 kwietnia 2015r.

Protokołowała:
Jolanta Pawlaczyk
insp. BRM



PRZEWODNICZĄCY RADY



Maciej Szreder

Z up. BURMISTRZA MIASTA
ADMINISTRATOR
Bezpieczeństwa Informacji


mgr Beata Steciuk

2015.05.28

PEŁNOMOCNIK
ds. ochrony informacji niejawnych


Beata Mozolewska-Winiarczyk

2015.05.28

URZĄD MIEJSKI w LĘBORKU
Wydział Finansowo-Budżetowy


podinsp. Beata Wróńska

2015.05.28